

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Także Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

181.

Sroda 10 sierpnia

1859.

Poznań, 9 sierpnia. Jeden z wielkich dzienników londyńskich w Brukseli, pod napisem „Kwestya włoska“ drukuje list profesora Matteucci, członka akademii florenckiej, w którym tenże z obecnego stanu polityki dla zawiedzionej w oczekiwaniach ojczyzny dzisiaj możliwe korzyści pragnąc osiągnąć, proponuje następną punkta za podstawę przyszłej organizacji Włoch: 1) niepodległość państw skonfederowanych; 2) jedność wolnych instytucji w tych państwach; 3) fortece półwyspu są fortecami związkowymi; 4) wielkie mocarstwa gwarantują, że kaucyjskiemu państwu zagranicznemu wzbudzoną będzie interwencya we Włoszech; wojna, związkowe trakty, interwencya państwa jednego w drugiego, wszystko to się zostawia uznaniu zwierzchniej władzy związkowej, złożonej z monarchów włoskich; wreszcie ma być zaprowadzona jedność wag i miar, itd. Ponieważ władza związkowa ma się ograniczyć na organizacyi związkowej i obronie kraju, nie byłaby zostawiona wielka wolność wewnętrzna państwu z państw związkowych.

Dziennik ów brukselski, a jest nim Nord znany przez rosyjskich interesów, co właśnie szczególnie jest tu charakterystycznym, dziennik ów takimi słowami uwagami list Matteucci:

Nigdyśmy nie podzielali zdania tych, którzy we Włoszech ustraszają jedynie wspaniałą grobowiec stałej chwały, macierz dawniej naszej cywilizacyi, wspaniałe lecz bezwładne, które leży pośród nas, aby służyło za studjum naszemu pokoleniu politycznemu, za przedmiot ciekawy dla jednych, za przedmiot poetyczny dla drugich. Zawsześmy sadzili, że przyzwoity dotychczas, że co wzięto za śmierć, było moralnym omdleniem, skutkiem długiej i ciężkiej niewoli, i że w ciele tém dusza oddycha, która czeka, czy później przewycięży sen letargiczny i odwróci się do przyszłości swą przeszłość. Tę dzisiejszą cywilizacyi naszą, którą stworzył postęp umiędzynarodowienie, ducha analizy francuskiej, udoskonalenia materyalne angielskie, jeszcze dwóch żywiołów dostawało: ducha sprężysty i uniwersalny charakter słowiański, i popędów czysto umysłowych, które wśród gorączki postępu materyalnego, trawiące inne narody, poetyczna Italia przedstawia. Zasiła nie wstrzyma postępu czasu, ani przeszkodzi Opatrzności w kierowaniu ludów ku kresom przeznaczonym. Co się dzieje w Europie od lat kilku, te następstwa odniesione nad uprzedzeniem, duchem namienia i zawiadami przeszłości, wszystko to są zapowiadające nową epokę, w której Włochom tego zdarzenia miejsce już naznaczyła. Sześć miesięcy temu zaprzeczano nawet istnieniu kwestyi włoskiej: dziś zdobyła uznanie i czeka rozstrzygnięcia z dyplomacyą. Jestto zwycięstwo bez wątpienia, nie na tym koniec. Jeszcze jeden punkt należy rozstrzygnąć, uprzedzenie jedno zniweczyc. Twierdzono, że Włochy straciły dawną jedność, że to drzewo, którego owoce żywiły Europę, wyschło aż do koźnicy, potrzebuje więc opiekuna, i że Włosi nigdy nie będą umieli, bo im niedostawa głównego warunku, zmysłu politycznego. Stronicy przeszłości, którzy nie wierzą w przeznaczenie człowieka do swobodności, którym każdy dzień fałsz zadaje, do tegoż nam powtarzali, że narody jedynie tak by rządzone, jak im się przynależy, i jak zasługują. Otóż dziś naczelnicy stronnictw stojących we Włoszech u steru jedną myślą i jednem uczuciem żywiący, dając świadectwo, że ich naród bynajmniej nie jest obrany ze zdolności rządzenia samym sobą, i z tego zmysłu praktycznego, który umie poprowadzić naprzód, ani ku rewolucyi, ani też ku reakcyi się nie pochylając.

JKW. Książę Rejent w imieniu N. Pana raczył dać królewskiemu szwedzkiemu szambelanowi, bynajmniej nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi Loevenskiold, order orła czerwonego 1 klasy, sołtysowi Mielke w Salm, w powiecie wałeckim, w szlachę oznakę honorową.

Berlin, 8 sierpnia. JKMość, który od niejakiego czasu cierpi na oczy, zapadł wczoraj wieczorem na ślepotę. Po puszczeniu krwi polepszyło się JKMości.

Wiadomość, jakoby Książę Rejent reorganizacyą landweyry miał już podpisać, nie potwierdza się; w ogóle żaden z rozmaitych planów, nad jakimi ministerstwo wojny obraduje, dotychczas stanowczo przyjętym nie został. Mówią tu, że oficerowie mają zaprzestać noszenia szlifów, a natomiast otrzymać na podobieństwo armii austriackiej gwiazdki na kołnierzu lub inne jakie stopień oznaczające hafty. Zastanawiano się tu również, czy jest korzystną, ażeby wojsko przed rozpoczęciem forsownych marszów lub bitwy pakunek zostawiało, jak to się działo u Francuzów w ostatniej kampanii włoskiej. Dnia 4 b. m. przybyło tu z W. Ks. Poznańskiego 300 rekrutów przeznaczonych do gwardyi, którzy nazajutrz zostali pomiędzy pułki rozdzieleni.

— Z powodu obchodu rocznicy założenia tutejszego uniwersytetu, który się zawsze 3 b. m., w dzień urodzin zmarłego króla Fryderyka Wilhelma III odbywa, miał mowę rektor uniwersytetu pan Dove. Wspomniał krótko okoliczności polityczne, towarzyszące założeniu, które miało miejsce w sierpniu roku 1809, przeszedł do skreślenia obecnego położenia Prus. Mówca nie wierzy w trwałość pokoju nagle zawartego przez strony wojujące, położenie Prus w obec oskarżeń jednej i drugiej strony uważa za osobliwe i delikatne; mniema, że usposobienie obu wielkich mocarstw jest Prusom z gruntu nieprzyjazne. Takież usposobienie przypisuje południowym państwom niemieckim. Uważa Prusy za historycznie uprawnione do stania na czele Niemiec i zdaniem jego Prusy dążyć powinny do jedności tego narodu. Przybył tu znany mąż stanu angielski, niegdy sekretarz poselstwa w Stambule, p. Urquhard. Statystyci politycy w kraju uważają go za oryginalną i niemal za fikszatę, ale tutejsi uczeni nie uprzedzają się tą opinią i licznie się z nim znośzą. Przybył on tu w celu poznania umysłowych dążeń Niemców. Wykrycie obłudy i fałszu teraźniejszej cywilizacyi jest jego zadaniem.

## ROSYA.

Petersburg, 28 lipca. Dnia 23 t. m. odbył cesarz pierwszy wielki przegląd floty parowej na przystani kronsztadzkiej. Przed pięciu laty Rosya miała zaledwie kilka małych parowców wojennych, a dziś manewrowało pod cesarzem 21 parowców, między którymi było 7 okrętów liniowych (Cesarzewicz, Prochor, Vola, Konstanty, Sinope, Viborg i Orel), a 14 fregat, korwet i t. p. nie licząc w to łodzi kanonierskich. Nie wszystkie to jeszcze parowce i szrubowce rosyjskie, liczne flotyle z szrubowych kanonierek i szrubowych okrętów liniowych znajdują się w portach Kaukazu albo w portach Oceanu Spokojnego. Kaukaz od wzięcia Wiednu spokojny. Formują tam teraz bataliony strzelców i wojnę przeciw górom nowymi siłami zamierzają popierać.

Posel szwedzki bar. Wedel Jarlsberg złożył cesarzowi swe listy wierzytelne. Poprzednio nadkonjuszy dworu szwedzkiego bar. Braunerhjelm doniósł o zmianie zaszłej na tronie skandynawskim. Utworzyło się Towarzystwo „Rosyjskie muzyczne,” celem popierania talentów i zamilowania w muzyce. Każdy jego członek płaci rocznie 15 rs. lub jednorazowo przynajmniej rs. 1000. Członkowie honorowi płacą rocznie przynajmniej rs. 100. Statuta Towarzystwa potwierdzone zostały przez cesarza. W Petersburgu cholera z upałam się mniejsza. W Moskwie 18go znaczny pożar poczynił szkody na 188,000 rs.

— 5 sierpnia. Baron Haber, administrator banku darmstadtzkiego, Hansemann, dyrektor Towarzystwa dyskontującego w Berlinie i baron Mühlens otrzymali pozwolenie założenia Towarzystwa powszechnego bankowego i handlowego w Petersburgu. Kapitał ma wynosić 200 milionów franków, zebrany będzie wydaniem 400 tysięcy akcji po 500 franków, Statuta Towarzystwa zostały potwierdzone przez cesarza.

— O losie znanego rosyjskiego agitatora z roku 1848, Mikołaja Bakunina czytamy w Demokracji Polskiej:

„Spotkaliśmy się niedawno z dobrym znajomym Michała Bakunina, który się z nim rozstał przed pół rokiem. Opowiadał on nam następujące szczegóły o obecnym położeniu tego zacnego Rosyanina.

„Od czasu wydania go przez Niemców władzom moskiewskim aż do marca 1857 był więziony na fortecy, ułaskawiony na osiedlenie się w Syberii przez Aleksandra, został przewieziony do gubernii Tomskiej. W półtora roku potem, w październiku 1858 ożenił się z Polką Antoniną Kwiatkowską, córką doktora. Bakunin ma lat 43, żona jego 18, mimo tej różnicy wieku w pożyciu jednak bardzo szczęśliwi. Gubernatorem Syberii wschodniej jest Murawiew, podobno kolega szkolny Bakunina, który to stosunek osładza mu jego wygnanie. Położenie jego obcne byłoby znosnym, gdyby nie był skazanym na zupełną nieczynność, kiedy natura jego pełna życia i siły potrzebuje do egzystencji jakiegobądź działania lub przynajmniej pożytecznej pracy. Formują w stronie Syberii, którą zamieszkuje, oddział wojska; jeżeli uzyska pozwolenie, zamierza do niego wstąpić, aby jako tako życie zapełnić.”

## GALICYA.

Kraków, 3 sierpnia. Czytamy w Czasie:

„Wczoraj zrana i popołudniu odbywało się publiczne zakończenie procesu drukowego, wytoczonego redakcyi Czasu z powodu umieszczenia w czerwcowym zeszytach Dodatku miesięcznego, wypuszczonej następnie rozprawy krytycznej p. Ostrowskiego o dziele: „Historya Prawodawstw Słowiańskich“ W. A. Maciejewskiego. Redaktor odpowiedzialny skazany został na 15 zfr. kary i kosztu procesu, redakcyja zaś na utratę 100 zfr. z kaucyi. Od wyroku tego założono rekurs. Zwykle sprawozdanie o tym procesie podamy następnie.”

— Donoszą z Krynicy, że po dzień 29go lipca przybyło do tamtejszego zakładu kąpielnego 221 rodziny złożonych z 452 osób. Wyjechało dotąd 9 rodzin. Mieszkania w domach rządowych i prywatnych z wyjątkiem włościańskich są wprawdzie wszystkie zajęte, za kilka dni jednak kilkanaście takowych będzie opróżnionych. W kąpielach w Szczawnicy znajdowało się po dzień 29 lipca 303 rodziny przyjezdnych, które składało w ogóle osób 546. Do wód w Iwoniczu przybyło, po dzień 1go sierpnia, ogółem rodziny 201, składających się z 504 osób.

— Na przedwczorajszym zwyczajnym posiedzeniu miesięcznym oddziału nauk moralnych w Towarzystwie naukowym krakowskim, odczytał p. K. Hoszowski rzecz „O bractwie N. Maryi Panny”, jako przyczynek do rozprawy przed dwoma miesiącami przez siebie odczytanej: „Żywot Andrzeja Trzebieckiego, biskupa krakowskiego.”

— Dzwonek, wychodzący we Lwowie od 1go lipca pismo dla ludu, znachodzi dosyć rozgłosu w kraju. Zewsząd słycać uznanie potrzeby wielkiej takowego pisma. Dotąd liczy już przeszło 600 prenumeratorów. Nie jest to wprawdzie liczba dostateczna do utrzymania tego pisma, lecz z szybkiego rozpowszechnienia się dotychczasowego sądząc, uzyska wkrótce taką ilość przedpłacicieli, iż wydawnictwo będzie zabezpieczone. Osobliwie duchowieństwo pojęło znaczenie Dzwonka, i szczerzy bierze udział w tém piśmie.

## FRANCYA.

Paryż, 6 sierpnia. Zaufanie do pokoju trwalszego wzrasta, świadczy o tém giełda. Porozumienie pomiędzy gabinetem paryskim i turyńskim, zdaje się, nastąpiło. Monitor donosi, że dziś stanęli pełnomocnicy trzech mocarstw w Zuerich. Że Sardynia uczyniła koncesye na wniosek pana Reiset, dowodem tego jest, iż odwołano komisarzy i wszystkie władze tymczasowe z księstwa parmeńskiego i Placencyi. Drugim pełnomocnikiem sardyńskim w Zuerich ma być pan Focteau, poseł sardyński u związku szwajcarskiego. Zawikłania kwestyi włoskiej w ogólności bynajmniej nie ustąpiły, powiększyć się owszem mogą, jeżeli się potwierdzi wiadomość, że generał Garibaldi udał się do Toskanii i połączył się z generałami Ulloa i Mezzacapo, że są w obiegach petycje okryte już mnóstwem podpisów, ażeby generał Garibaldi ogłosił dyktatorem Włoch, i że nawet Mazzini miał wyładować w Toskanii. Za pośrednictwem ze strony ludności toskańskiej uważać można pogłoskę, według której Toskańcy chcą uniknąć przywrócenia rządów wielkiego ks. Leopolda i jego



następców, a nie mogą się połączyć z Piemontem. Cesarzowi są obrac panującym księcia Napoleona. Cesarz Napoleon wszakże w skutek oświadczeń zrobionych w obec Europy przed rozpoczęciem wojny i wskutek zobowiązań przyjętych w Villafranca co do restauracji książąt usuniętych, wyboru takiego na swego krewniaka przyjąć nie może. Dla trudności położenia, w jakim Francja zostaje wśród takich okoliczności, cesarz zaniechał podobno już podróży w Pyrenee. Journal des Débats donosi, że w Zuerich przyjdzie najtrudniej ugodzić się z Austryą, w jaki sposób osadzić będzie trzeba fortece przyszłej federacji; Austria będzie chciała mieć wyłącznie załogi swe w twierdzach czworoboku, które pozostały w jej mocy. Radzi dziennik tenże przeto, ażeby kosztem wspólnym przez członków federacji kilka nowych fortec wystawić; stan jednakże finansów austriackich nie dozwoli przystąpić do takiego przedsięwzięcia. Czekać więc należy rezultatów z narad mających się rozpocząć pojutrze w Zuerich. Z Rzymu nadeszły wiadomości, że rząd papieski zgodził się na wprowadzenie do państwa Kościelnego kodeksu Napoleona, wykreśliwszy tylko ustępy odnoszące się do małżeństw cywilnych. W takim razie kardynał Antonelli musiałby ustąpić niewątpliwie. — W Anglii nie tylko dzienniki rządowe, ale i Times objawiają radość, że cesarz francuski niezwłocznie po ogłoszeniu w Monitorze kazał rzeczywiście rozpocząć rozbieranie floty. Teraz Anglia i wszyscy sąsiedzi Francji mogą zdaniem jego być uspokojeni. Stara się dalej tenże dziennik wyświecić przyczyny, dla których cesarz Napoleon wystąpił tak groźnie z flotą; twierdzi, że albo Francja chciała okazać mocarstwu morskemu, iż nie powinny sprzeciwiać się jej w polityce włoskiej, albo Napoleon rozwinął siłę Francji, ażeby pokazać Europie całą potęgę kraju w przypadkach ostatecznych. W końcu chwali Times organizacją wojska morskiego francuskiego, które w przeciągu dni kilku zebrać się może na okrętach opróżnionych; w Anglii zaś potrzeba kilka miesięcy do tego. Radzi przeto, ażeby wszelkimi siłami zmienić, chociażby z największymi kosztami, złe urządzenia angielskie. — Monitor dziś komunikuje, że w bitwie pod Solferino marszałek Canrobert o dziesiątej z rana wysłał dywizyjną Renault dla zakrycia prawego skrzydła czwartego korpusu, podczas kiedy sprawozdanie marszałka Niel głosiło, że kolega poparł go dopiero pod koniec dnia. W tymże numerze umieszczone jest sprawozdanie admirała Romain Desfossés z operacji floty na Adryatyku. Marszałek Baraguay d'Hilliers przybył do Paryża w towarzystwie generałów i pułkowników Martimprey, Anselme, Cornelié i Rivet. — Hrabia Aresé bawi od czasu niejakiego w St. Cloud, dokąd i cesarz dziś z rana pojechał. — Okna i balkony domów położonych przy ulicach, przez które wojsko przechodzić będzie 14 sierpnia, są przedmiotem ciekawych spekulacji. Zawiązało się podobno kilka stowarzyszeń, ażeby w dniu wspomnianym nabyć prawa miejsc tych ryczałtem, a potem wynajmować je pojedynczo z wielkim zyskiem; mówią, że nie jedno okno na trzy osoby kosztować będzie do 1000 franków na bulwarze des Italiens. Anglicy zamówili sobie już podobno bardzo wiele miejsc. Wojsko stanie 14 sierpnia o godz. dziewiątej z obozu w Saint Maur na placu Bastyli; cesarz przyjmować je będzie otoczony marszałkami i następnie marsz się rozpocznie. Cesarz stać będzie na placu Vendôme naprzeciw cesarzowej, która z drugiej strony z balkonu przypatrywać się będzie pochodowi. Władze wszystkie największe czynią przygotowania, ażeby bulwary zamienić na świetną drogę triumfalną; iluminacje trwać mają dwa dni i nigdy jeszcze nie były tak piękne. Wielki bankiet wyda prefekt Sekwany na ratuszu imieniem rady municypalnej dla wszystkich dygnitarzy państwa. Drugi bankiet przypisany jest na rozkaz cesarski dla generałów armii włoskiej na dzień 15 sierpnia w nowym Luwrze, we wielkiej sali des Etats.

— Do liczby niewielu Polaków, którzy brali udział w ostatniej kampanii włoskiej po stronie sprzymierzonych, należał młody Kamiński, syn zasłużonego pułkownika M. Kamińskiego. Wstąpiwszy do legii zagranicznej (albowiem do właściwego wojska francuskiego cudzoziemców pod żadnym warunkiem nie przyjmują), stracił on rękę w pierwszej zaraz bitwie pod Magenta. Cesarz Napoleon podczas bytności swojej w Medyolanie, ozdobił rannego młodzieńca krzyżem legii honorowej, a pocieszając strapionego ojca rzekł mu: „Ucięte ramię pana Baraguay d'Hilliers nie przeszkodziło mu wcale zostać marszałkiem francuskim.“

— Szczególniejszy przypadek wydarzył się ostatniej niedzieli na bulwarach Saint Denis. W pewnej tam położonej kawiarni grało kilka osób w bilar. Nagle pada jeden z nich na ziemię; kula ugodziła go w prawą łopatkę. Nie usłyszano najmniejszego

huku. Wszystkie domy w pobliżu przeszukano, ale bez żadnego rezultatu, i dotąd nie wiadomo, z jakiej niebezpiecznej broni strzał ten wyszedł.

## ANGLIA.

Londyn, 4 sierpnia. Daily News pisze, iż lord John Russell zniszczył wszystkie korespondencje pomiędzy lordem Malmesbury i Hanowerem o cle stadowym (Stade), ponieważ postanowił po upływie 6 miesięcy, na które przystało dawniejsze ministerstwo, nie odnawiać pod żadnym warunkiem tej umowy. Tym sposobem clo stadowe byłoby ze strony Anglii ostatecznie wypowiedzianem. — Paryska korespondencja dziennika Times zaręcza, iż wszystkie rozmowy cesarza francuskiego, a nawet księcia Napoleona, jako też wszystkich urzędowych osób tchną mocnym pragnieniem pokoju. W Tuileryach o niczem nie mówią, tylko o planach wydoskonalenia agromicznych, a pan Walewski nie długo zamiast not dyplomatycznych, eklogi pisać będzie (?). — Wielki książę meklenbursko-strzelicki z małżonką, bawiący obecnie u królowej na wyspie Wight, w ciągu przyszłego tygodnia powrócą do Niemiec. — Poseł francuski przy dworze tutejszym, hr. Persigny, opuszcza wkrótce Londyn, aby z małżonką swoją dla rozrywki odbyć podróż po Niemczech. — Z Paryża piszą do dziennika Morning Post z 2 b. m.: „Konferencja w Zuerich rozpocznie się zapewne za 10 dni; baron Bourqueney powołany został po instrukcje do Paryża; obrady trwać będą, jak się zdaje, około dwóch tygodni. Wszakże jestem zupełnie pewien, iż z tą konferencją skończy się wszystko. Przekonany jestem, iż myśl powszechnej konferencji lub też kongresu zaniechano, i że sprawy włoskie urządzone zostaną przez Francją, Austryą i Sardynią, które wyłącznie podpiszą traktat pokoju. Jest to właśnie najgorętszym życzeniem.“ Tenże korespondent pisze dalej: „Podług listów z Neapolu poseł nasz tameczny, Mr. Elliot, miał polecenie, wystawić młodemu królowi konieczność wprowadzenia dawnej konstytucji, chociaż cokolwiek zmienionej; na to król miał odpowiedzieć, iż obecnie do tej rady zastósować się nie może, chociaż Filangieri starał się usilnie nakłonić go do słusznych koncesji. W zatoce neapolitańskiej znajduje się obecnie 13 angielskich okrętów wojennych. Miasto jest w usposobieniu politycznie nader rozdrażnionem; liczne aresztowania przedsięwzięto. Najważniejszym zdarzeniem jest przybycie 800 bawarskich żołnierzy. Król, zdaje się, zaciągnął ich do swojej służby, zamiast rozpuszczonych Szwajcarów, i codziennie przybywa ich więcej w bawarskich mundurach. Później mają się przebrać w mundury neapolitańskie. Podobno będzie ich ze wszystkimi 5000. Tymczasem Neapol ma załogę złożoną z 25 tysięcy włoskich żołnierzy.“ Wprost z Neapolu piszą do tegoż dziennika (Morn. Post), iż w całym królestwie niespokojny duch panuje, który jeszcze się powiększa przez drobniostkowe szkany policji. I tak niedawno przytrzymano na promenadzie w Palermo trzy damy, ponieważ jedna z nich miała białe druga zielone, a trzecia czerwone przystrojenie sukni, w czem widziano niebezpieczną narodową demonstracją.

— 5 sierpnia. W ostatnich dniach wszyscy murarze londyńscy wraz z pomocnikami przestali pracować, domagając się skrócenia czasu pracy i zarazem podwyższenia zapłaty. Tenże sam zamiar mają robotnicy w wszystkich fabrykach gazu w Londynie. Dotąd w jednej fabryce tylko pracować przestali, a na ich miejsce sprowadzono niezwłocznie robotników z miast sąsiednich. — Times donosi, iż James Wilson (redaktor dziennika Economist) udaje się do Indji jako członek izby rady indyjskiej i kanclerz skarbu. — Morning Post zastanawiając się nad misją margrabiego Lajatico (z Toskanii) który od przeszłego tygodnia znajduje się w Londynie, oświadcza, iż rząd angielski pod żadnym warunkiem nie ujmie się za rodziną „austriackiego wice-króla“, który miasto Dantego i Michała Anioła wolał raczej bombardować, aniżeli pozwolić jego mieszkańcom, wspólnie z resztą Włoch, mieć udział w walce o niepodległość. — Podług dziennika Globe posiedzenia izb 13 sierpnia zamknięte zostaną.

— 6 sierpnia. Dzienniki londyńskie rozbierają obszernie zapowiedziane przez Monitora francuskiego rozbieranie floty. Niektóre z nich, pomiędzy niemi Times, wierzą w szczerść tego rozporządzenia, i dla tego nie szczędzą pochwał dla cesarza Napoleona, który w ten sposób najdrażliwszą przeszkodę zgody pomiędzy Anglią a Francją usuwa; inne zaś, jak np. Morning Herald i Daily-News sądzą, iż rozkaz cesarski ma jedynie na celu uspienie uwagi Anglii. Na poparcie tego domysłu przytaczają instrukcję dla urlopowanych majtków francuskich, którzy dawniej na wezwanie w 30 dniach, dzisiaj zaś w 5 dniach tylko do służby stawić się muszą.

## WŁOCHY.

Konferencje w Zürich rozpoczyna się w poniedziałek 8 sierpnia. Od soboty już, ponieważ się spodziewano w tym dniu posiedzenia przygotowawczego, stała się straż honorowa przed hotelem Baur, a posel francuski w Bern w imieniu Napoleona oświadczył Radzie Związkowej szwajcarskiej zadowolenie, iż ziemia szwajcarska wybrana została na siedzibę dla konferencji trzech mocarstw kontraktujących. W niedzielę przybył do Zürich pełnomocnik sardyński Desambrois i powitany został przez członków rządu związkowego. Drugim pełnomocnikiem piemonckim mianowano kawalera Focteau, który tymczasem był posłem sardyńskim w Bernie. Francuski pełnomocniczy są: baron Bourqueney i p. Banneville; austriacy: poseł cesarski hrab Colloredo-Wallburg, radca dworu bar. Meysenbug; obadwaj 3 sierpnia wieczorem z Wiednia wyjechali. W poniedziałek będzie się pierwsze posiedzenie. W lokalu konferencji urządzone zostanie osobne biuro telegraficzne. Dziennik Nord sądzi, iż zgoda pomiędzy gabinetem berlińskim i paryskim jest najzupełniejsza, i że Colloredo otrzymał od Franciszka Józefa pełnomocnictwo do przyjęcia propozycji francuskiej dotyczących w sprawie kwestji spornych. Dziennik austriacki Morning Post także twierdzi, iż harmonia pomiędzy mocarstwami całkowicie przywrócona. Spodziewano się na pewno, iż konferencje tylko cztery dni trwać będą, i że ratyfikacje będą zamknięte przed 15tym sierpnia, tak iż w tym dniu, w którym cesarz Napoleon na czele armii wejdzie do Paryża, równocześnie w Monitorze nastąpi ogłoszenie traktatu pokoju. Ost. Post zaręcza nawet, iż w momencie pokoju mają już być zakreślone główne warunki przyszłej konfederacji włoskiej; dokumenty do którego przystąpi Sardynia za pomocą art. dodatkowego, ma być następnie innym mocarstwom udzielony; kongresu wcale nie będzie; wszakże słowie wielkich mocarstw, uwierzytelnieni w Paryżu wspólnie z pełnomocnikami państw włoskich zgadzają się na konferencje, w celu praktycznego dokonania traktatu pokoju. — Dziennik Triebner Zeitung donosi, iż kraje weneckie tworzą samodzielną państwo z włoską administracją, z rynarką i policją, i że Austria tylko będzie miała prawo trzymania w fortecach załogi 15 tysięcy żołnierzy; gdy tymczasem Piemontowi ma być dozwolone obwarowanie Brescy i Cremony. — Podług dziennika Nord celem przymierza zawartego pomiędzy Toskanją, Modeną i Legacyami jest głównie działanie wojskowe. Na naczelnika tej ligi przyznaczony jest generał Cialdini, rodem Modeneczyzny. Podług listów z Florencji spodziewano się także codziennie Garibaldi, który miał dowództwo nad armią toskańską. Księstwo parmeńskie (Parma) nie należy do ligi; namiestnik sardyński Pallieri pozostaje tamże, również i załoga parmeńska; Wiktor Emanuel uważa, jak się zdaje, Parmę za część państwa sardyńskiego. Wszakże pesza telegraficzna z 6 sierpnia z Turynu donosi, iż król Wiktor Emanuel odwołał sardyńskich kwatermistrzów i urzędników znajdujących się w księstwach Belgji i Placencji. Indépendance Belge widzi w tym pierwszy skutek posłannictwa pana Reiset, i że młody książę parmeński przywróconym zostanie Pan Mon, poseł hiszpański przy dworze francuskim, będący zarazem posłem księstwa parmeńskiego, podobno do niego, iż hr. Walewski dał mu swoje szlacheckie (parole de gentilhomme), że księżna parmeńska powróci do swego państwa, i że tylko cencya oddana zostanie Piemontowi. P. Della Porta jest niezadowolony z obecnego kierunku polityki włoskiej, i pan Nigra także, powróciwszy z Zuerichu nie chce zastępować Sardynii na konferencyach. Mówią iż naczelna komenda nad wojskiem francuskim pozostającym we Włoszech ma być powieszona księciu Napoleonowi (?). — Generał Ulloa złożył czelne dowództwo armii toskańskiej; następcą jego jest Malenchini; podobno waleczny obrońca Wiednia w r. 1849 okazał się nie bardzo zdatnym organizatorem, i dla tego o ustąpieniu jego dowiedziawszy z powszechnym zadowoleniem. — Z Turynu z 5 sierpnia, iż wiadomość o spotkaniu się króla Wiktora Emanuela z cesarzem austriackim w Villafranca, o którym donosił korespondent dziennika Nord jest zupełnie mylną. — Dziennik urzędowy sardyński Lombardia zbija pogłoski, które niektóre dzienniki rozsiewały o posłannictwie hrab. Reiset; hrab ten owszem miał odebrać od rządu swego pełnomocnictwo przychylnie dla życzeń i interesów włoskich. — Rozruchy, które się wydarzyły w Crema, nie mają politycznego znaczenia. — Wyborcy w księstwie berlińskim zapisują się w wielkiej liczbie. — Gazy Piemontese zamieszcza własnoręczny list Wiktora Emanuela do burmistrza Medyolanu, hr. Belgiojoso, wyrażający wdzięczność za obchód żałobny na



ola Alberta. — Z Bolonii donoszą z 2 sierpnia: włoski komisarz przeniósł władzę swoją na ministerstwo, które obrawszy na prezydenta rządu pułkownika Cipriani powołało zgromadzenie podobne do francuskiego. Manifest komisarza Massimo d'Azeglio, pociągającego do ustąpienia tegoż urzędu, poleca utrzymanie porządku, i imieniem króla przekazuje staracę się o spełnienie życzeń ludu. Poniżej, który ma być ofiarowanym przez damy mecenatki Napoleona i cesarżowej Eugonii, będzie wykonaniem z marmuru, wyobrażającym Wdzięczność dzieje. Wykonanie tego dzieła polecono młodziemu rzeźbiarzowi Vela. Pomnik, mający być wykonany na polu bitwy pod Solferino dla armii austriackiej, będzie nadzwyczaj wspaniałym; przeznaczony na kredyt nieograniczony. Do wykonania wyznaczony jest publiczny konkurs; komitet złożony z włoskich i francuskich artystów stanowić będzie o wybranych planach. — W ministerstwie wojny w Turynie pracują nad tem, aby do 1go września postawić armię na stopie wojennej. Strzelcy apenińscy i artyści mają być połączeni z dywizją komendanta Gascy. — Z Florencji donoszą z 6 sierpnia, iż ministerstwo wojny w Bolonii pułkownik Giani, który znajdował się w Florencji, powrócił do Bolonii. — W Rzymie rozszalała się 2go sierpnia cholera, iż pod Rimini zaszła potyczka pomiędzy wojskiem papieskim a ochotnikami z Bolonii. Pułkownik papieski Gomelli został rannym; z żołnierzy jego niemało poległo; wielu zaś przeszło do podległości. W klasztorze Kapucynów przy placu Barbini aresztowano dwóch mnichów, którzy podobno burzyli przeciw cesarzowi francuskiemu. — Z Neapolu piszą z 29 lipca, iż z pomiędzy Szwajcarów walczących, których w ogóle było 270, dwóch skamiano na śmierć, resztę na więzienie w domu karnym. — Piszą nam z Genewy:

W ostatnich czasach Włochy niemal same jedne przedstawiały ideę rewolucyjną. Spiski, rozruchy, zabójstwa, ciągle przypominały uśpionej Europie niebezpieczeństwo, które jej stamtąd grozi. Dyplomacya egzożyła swoją niemoc w obec tak różnorodnych namiętności i interesów, a taki stan rzeczy trwał niezmiennie, stając się coraz groźniejszym. Z jednej strony nienawiść do rządu, która się w demonstracjach czasem krwawych okazywała, z drugiej zaś strony panujących, którzy nie chcieli ustąpić słuszności wymaganiom narodu. W takim stanie rzeczy przystąpiło się do Mazziniego garnęło i jego idee co się bardziej po półwyspie krzewiły. Wtenczas to system konstytucyjny, uosobiony w hrabi Cavour, zaczęły zwracać uwagę patryotów włoskich. W samem tamować postępy ogromne Mazziniego. Niewątpliwie Cavour jest mężem niepospolitych namiętności, który pojął prawdziwy stan obecnego społeczeństwa i ducha czasu. Zrozumiał, że chcąc zatać postępy rewolucji, trzeba dobrowolnie robić ustępstwa narodom, jak tego mamy przykład w Anglii, gdzie przez kilka wieków społeczeństwo się przeobrażało, przeobraża i przeobrażać będzie na drodze pokojnej reformy, stósownie do stanu oświaty i potrzeby czasu. Celem jego polityki było wyzwolenie Włoch z pod nienawistnych im rządów, zjednoczenie ich w jedno wielkie państwo, pod berłem Wiktora Emanuela. Blask któryby otoczył nowe królestwo, byłby po części na niego i z dumą mógłby powiedzieć, że dokonał dzieła, nad przeprowadzeniem którego ludzie jak Henryk IV i Richelieu bezskutecznie pracowali. Nie jest to łatwa rzecz Włochy w jednolitość połączyć. Oprócz różnych dynastji, o których tylko dbających interesa i opartych na swoich interesach, istnieją także i wewnątrz narodu rozbieżności, a nawet gwałtowne nienawiści jak np. pomiędzy Wenecją a Genują, które datują się jeszcze z czasów średniowiecznych, kiedy zamożne grody nieznami były państwami i nieraz pomiędzy sobą wawy bój toczyły. Cavour znając te nieszczęsne nienawiści, rozdzielał je w jedną matkę, zwrócił ich usilność na podboje moralne, któreby w przyszłości owoc obiecany wydać mogły. I tak rzucił się z energią sobie właściwą na polepszenie rządu i konstytucji sardyńskiej. Cavour długo przebywał w Anglii, liczne miał tam stosunki, poznał konstytucyę angielską, i starał się ją do ojczystej zastosować. Wróciwszy do kraju, zaraz stanął na czele partji liberalnej i pierwszym jego dziełem, po wyłączeniu jezuitów, było prawo o małżeństwie cywilnym, które taką groźną napelniało jezuitską arystokracją. Rzym, niemniej oburzony, zerwał od tego czasu wszelkie stosunki z gabinetem turyńskim. Nic nie pomagając wszelako na raz obranej liberalnej drodze, wysłał Cavour oklaski Włoch całych, a myśl zjednoczenia się z Piemontem coraz bardziej szerzyć się zaczęła. Oto moralne podboje, o których wyżej wspominałem. Wciągając Piemont w wojnę krymską Cavour po mistrzowsku postąpił. Nad Czarną sarmackie wojsko zmyło plamę Novary, i małą stratą

ludzi i pieniędzy Piemont zupełnie się zabezpieczył od strony Austrii; po zawarciu zaś pokoju Cavour dostąpił zaszczytu przypuszczenia do wielkiego areopagu europejskiego, przed którym sprawę włoską wytoczył. Wszystko to zwracało oczy Włochów na Sycylię i przygotowało te objawy usposobienia ludowego, które na początku wojny włoskiej licznie się powtarzały, to jest proklamacyą dyktatury Wiktora Emanuela i pragnienie połączenia z Sycylią.

Łącznie można było przewidzieć, że pokój paryski nie otworzył ery kramarskiej wiecznego pokoju. Napoleon odegrał pierwszy akt bonapartystowskiego dramatu, pocięciem do drugiego się gotował, którego przedmiotem musiała być Austria; a dla tego właśnie Austria, że to ledwie był drugi akt, to jest przygotowawczy, zwyczajnie zaś rozwiązanie intrygi przychodzi dopiero w trzecim lub czwartym akcie. Uderzył zaś na Austrię we Włoszech, dla tego, że ją tam łatwiej mógł pokonać za pomocą rewolucji i że tam ją zaczepiając, dawał powód niby szlachetny rozlewowi krwi i zyskiwał mniej więcej sympatją Francji dla wojny. Celem zaś jego głównym musiał zawsze być taki jak go zawarł, pokój w Villafranca. Wojna była niby przedsięwzięta dla wyswobodzenia Włoch i wypędzenia z nich Austrii. Teraz po pokonaniu Austrii będzie silniejszą we Włoszech niż pierwej. Oparta na owym czworoboku, będzie ustawicznie grozić jednemu wolnemu Piemontowi. Wpływ pierwej nielegalny, zmienia się w legalny. Mając większość głosów Rzeszy, wszystko co zechce przeprowadzić zdoła. Teraz rzeczywiście stanie się panją Włoch. Tymczasem Sardynia się zbroi, Włochy środkowe też samo, wszystko się burzy, i koniec końców, jeżeli żądaniom narodowym zadosyć się nie stanie, w niwecz pójdzie pracowite dzieło Cavoura, bo Włochy staną otworem dla rewolucji, której przebiegu i końca trudno przewidzieć.

### SZWAJCARYA.

Czytamy w Czasie:

„Wspominaliśmy już o prawie tyczącem się służby wojskowej Szwajcarów w obcych krajach, do czego dały dowód ostatnie wypadki w Państwie Kościelnym, tudzież w Neapolu. Kapitulacye zawierane niegdyś między kantonami szwajcarskimi a Rzymem i Neapolem o dostawę pułków, już zniesionemi dawno zostały, lecz nie było prawa regulującego stosunek poddanych szwajcarskich służących w obcych krajach. W dniu 25 lipca nad prawem naradzano się w radzie narodowej w Bernie. Deputowani starych rodzin patrycuszowskich Segesser i Courten byli przeciwni zniesieniu wojsk szwajcarskich w służbie zagranicznej. Żywili oni jeszcze tradycyę z czasów poprzedzających rewolucyę francuską, kiedy gwardye szwajcarskie broniły tronów. U Bourbonów neapolitańskich utrzymały się te gwardye najdłużej; lecz oto przysłała i tam chwila ich upadku. Deputowani rzeczeni upatrywali w służbie zagranicznej najpiękniejszą sposobność utrwalenia dawnej sławy wojennej Szwajcarów i w przysłowie weszły ich wierności. Na utarczkach tych zeszło całe posiedzenie 25. Nazajutrz wniósł dr. Escher, a na zdanie jego przystała komisya i nawet prezydent Związku Staempfli, iż wolno każdemu Szwajcarowi służyć wojskowo, lecz nie w oddzielnych legiach tak zwanych szwajcarskich, cudzoziemskich, ochotniczych, tylko w właściwem wojsku regularnem. Tym sposobem nie będzie to żołnierz najemny jakim był żołnierz szwajcarski, a każdemu z nich służyć prawo dostąpienia wyższego stopnia, podobnie jak krajowcom tych państw w których służą. Wniosek ten przyjęty został 59 głosami przeciw 10. W Szwajcaryi spodziewają się niebawem powrotu reszty żołnierzy obcych legii z Neapolu, gdyż panuje tam między pułkami szwajcarskimi pewne oburzenie, które wcześniej lub później zmusi rząd do rozpuszczenia ich, zwłaszcza, że w mieście nienawidzą tych wojsk zaciężnych. Znaczna atoli liczba Niemców służy w pułkach szwajcarskich, osobliwie Bawarów i Wirtemberczyków, których wszystkich poczytują w Neapolu za Szwajcarów.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 9 sierpnia. Dochodzi nas smutna wiadomość, że znany z gorliwości w posługach obywatelskich ksiądz Taszarzski, poboszcz szamotulski, tknięty paraliżem przedwczoraj życie zakończył.

Naczelną prezes W. Ks. Poznańskiego ogłasza w tutejszych gazetach Deckera, że zakaz sprzedaży koni do ewentualnej mobilizacyi przeznaczonych, znosi się obecnie, i że każdy właściciel tych koni dowolnie niemi rozporządzać może.

Z powodu nakazanej demobilizacyi armii wzięte do kawałeryi landwery i trenu konie mają być sprzedawane w ten sposób: w Poznaniu od 8 do 12, od 16 do 20 i 22 do 26 b. m. codziennie około 80 koni; w Głogowie 472 konie w dniach 12, 13 i 15, w Środzie 15, we Wrześniu 12 i 13, w Śremie 16, w Krotoszynie 12, w Kościanie 12 i 16 sierpnia.

Piszą do Gazety W. Ks. Poznańskiego: Znowu smutną odbieramy wiadomość. W Spławiu pożar zamienił wczoraj całe gospodarstwo właścicielskie w perzynę ze wszystkimi sprzętami tegorocznymi. Ogień wybuchł z wozowni, gdzie 4letni syn gospodarza wszedł wczoraj po południu i niewiadomo czy

się bawił zapalnikami, czy też skutkiem innego przyypadku, dosyć, że z tego miejsca wyszedł ogień o godzinie trzeciej i rozszerzył się na całe gospodarstwo. Chłopiec pozostał w wozowni wśród płomieni, nacożny świadek opowiadał nam że jeden właściciel rzucił się do budynku palącego się i już chwycił chłopca za włosy, gdy odzienie na nim zaczęło się się palić, a płomień go ogarnąć; unosząc więc własne życie, chłopca pozostawił, który też wśród płomieni zginął. Dwanaście świń i jedna krowa spaliły się. Sikawki cztery przybyły ze wsi przyległych i przyłożyły się do gaszenia ognia, który niechybnie byłby się przeniósł na przyległe gospodarstwa, gdyby nie cisza panująca w powietrzu, sikawki i ludzie silnie broniący sasiadów. Tak wczorajsza niedziela smutną była dla Spławia. Niemożem dosyć przypominać, aby rodzice i starsi mieli pilne oko na dzieci i chowali przed nimi zapaliki, które już tylu nieszczęść stały się przyczyną.

— We wsi Tuchorze pod Wolsztynem, podobno wybuchło, jak donosi niemiecka Gaz. Pozn., pomiędzy bydłem rogatym zapalenie śledziony.

— Dnia 31 z. m. wieczorem odebrał sobie życie ogrodnik Muecke w Prochach pod Rakoniewicami, przetrznawszy brzytwą żyły u lewej ręki, przez co go krew ubiegła. Przyczyną do tego samobójstwa miała być choroba umysłowa, w którą wpadł ze zmartwienia, że jego kochanka o złodziejstwo do śledztwa pociągnięta została.

— Poznański korespondent Czasu donosi, że panny Mikorskie, o których talencie muzycznym dzienniki kilkakrotnie wspominały, wystąpiły ostatniemi czasami w Salchrunie, na Szlasku, w koncercie wokalnem.

Jarocin, 7 sierpnia. Już od dwóch tygodni rozpoczęła się pomór bydła rogatego w pobliskiej wsi Ciświcy i trwa dotąd u samych tylko włościan. Chorobą tą zaraźliwą jest zgorzelina śledziony. Komisya złożona z fizyka, konowała i komisarza obw. na miejscu przekonawszy się o prawdziwie, zakazała wprowadzać za granicę wsi wszelkie bydło itd. Padło już 15 sztuk; wczoraj dopiero trzej w jednym dniu i dziś przed południem już znowu jedna sztuka. Jeden gospodarz utracił w przeszłym tygodniu dwoje sztuk, sam zachorował i umarł ze zmartwienia, a może nawet z używania tego mięsa; bo są tacy, którzy mówią, kiedy przychodzi zdechłe bydło zakopywać: „Przecież to niepodobna ciężką pracę w ziemię zagrzebywać“.

Z wiadomości miejscowych donoszą:

Posucha i srogie upały panują tu od końca maja aż dotąd. Przez dwa miesiące dwa razy tylko nieco padało, chociaż chmury czarne nieraz widnokrag niebieski zakrywały i czyniły nadzieję, że deszczem błogim ożywią zwiędłe rośliny i drzewa ogorzałe. Na żwirówce do Borku idącej większa część wian w roku zeszłym posadzonych poschła. W studniach niedawno na rynku głęboko wykopanych braknie wody, a mieszkańcy miasta muszą aż na Bogusław chodzić po wodę. — Żyto wcale nie sypie; z 16 medeli wymłocono 13 szefli, a niektórzy prawie tylko pół szefla mają z miedla. Płaca po 5 gr. od szefla, i ludzie nie mogą wyjść na swoje.

Posady tutejsze nauczycielskie przy szkole katolickiej tylokrotnie ogłaszane w Dzienniku Urzędowym i Poznańskim, już są obsadzone w ten sposób: Nauczycielem 1 jest pan Jagsch, 2 Hechmann, 3 Waniorek.

Rawicz, 5 sierpnia. Piszą stamtąd do niemieckiej Gazety Pozn., że tam od niejakiego czasu częste popełniano kradzieże przez włamywanie się nocną porą do domów. W tych dniach schwytano wreszcie domiemanego sprawcę w ubraniu żołnierskim, kiedy właśnie nową kradzież wykonać zamysłał.

### Wiadomości rolnicze.

Zniwiarki.

Podaliśmy w nrze 178 Dziennika sprawozdanie Kroniki warszawskiej o konkursach zniwiarek odbytych pod Warszawą i Paryżem. Dopełniamy dziś opisu konkursu francuskiego powtórzeniem listu jednego z paryskich korespondentów Czasu.

Pisze on:

„Odwrotnym trybem postępuję i zaczęć od końca. Dzienniki kończą sprawozdanie, że publiczność okazała niejakie zadziwienie nie znalazłszy nowych pomysłów, ale dawno jej już znajome. Jeden nawet z dziennikarzy kładzie w usta jednego z widzów dowcipną odpowiedź: „Co rok robią próby z zniwiarkami“. Ktoś odhodząc, rzekł: „Ależ to są maszyny, któreśmy widzieli już w r. 1856“. Tak jest, odpowiedział drugi, tylko w tym roku maszyny siekły zboże. Niemożna trafniej określić zdania. Nie idzie o to rolnictwo, ażeby miało masę skomplikowanych, wytwornych, wyglądzonych narzędzi, ale żeby je praktycznie zastosować mogło. Mechanika bez zastosowania, to zegar bez chodu. Od ćwierci wieku, jeżeli się nie myle, siłą się nad rozwiązaniem zadania zniwiarek. Widziałem już kilkadziesiąt machin tego rodzaju. Wtenczas uwierzę dziełu, jak spotkam poczciwego chłopka siekącego skwarny swój plon nie sierpem, ale zniwiarką, nie rękoma, ale siłą konia lub wołu.

„Dzienniki zapewniają że ten pożądany rezultat już jest osiągnięty. Czterdzieści dwie zniwiarki przedstawiono do konkursu. Dwadzieścia cztery tylko przyjęto. W pierwszym zaraz pochodzie dwie ręczne maszyny ustały; ośm konnych straciły jakąś część składu swego i dla tego zeszły z pola; inne następnie straciły ochotę doświadczeń. Niech w pokoju szukają sposobów wydoskonalenia. Oddajmy należne uznanie odwadze zawiędzonej i wróćmy się do tryumfatorów. W tej szepkiej liczbie jeszcze byli wybrani. Przez trzy dni maszyny siekły i pokładały zboże na dwudziestu czterech hektarach gruntu. W ostatniej godzinie próby tylko 10 zostało a z tych trzem przyznano nagrody wielkie.

„Z tych trzech dwie maszyny pochodzą z fabryk francuskich, jedna jest angielska. Angielskiej przyznał sąd najwyższą nagrodę i pierwszeństwo przed francuskimi.

„John Bull potrzebuje w tych czasach dużo pociechy. Niech mu ta będzie początkiem szczęśliwym. Wynalazcami zniwiarki uwiecznionej są pp. Burgess i Key, chociaż ten tytuł wynalazców nie zupełnie im się należy, z powodu, że ich maszyna jest wydoskonaleniem Mac-Corninga. Ma ona rozwiązywać skutecznie najtrudniejsze zadanie zniwiarek; nie tylko siecze, ale i porządnie zboże odkłada. Jakiś Amerykanin przysłał do konkursu rodzaj automatu z bardzo dowcipnym mechanizmem, którego jedynym celem było zbierać i odkładać zboże. Podziwiano dowcip mechaniki, ale uznano za niepraktyczny. Anglik wynalazł grabie mniej skomplikowane, które jednak nie potrafiły zachwiać postanowienia sędziów, uporzędkuje usuwających wszelki automatyzm z programu prac rolniczych. Zdaje mi się, że sędziowie mają wielką słuszność i sumiennie mandatu swój wypełniają. Mniej teorii i więcej praktyki, mniej dowcipu, rozumowania, a więcej czynu. Dwaj Francuzi obdarzeni zaraz po Angliku następującymi nagrodami, są: dok-



tor Mazier de l'Aigle i p. Lallier de Ventzel z departamentu de l'Orne i de l'Aisne. Różnica dwóch systematów nie wielka, a korzyść zastósowana do szczegółów rolnictwa francuskiego wyższa. Obydwie te maszyny są nie szerokie, zwięzłe, a t

W oddziale francuskim p. Legendre z St. Jean d'Angely (dep. Charente-Inférieure) dostał trzecią nagrodę za żniwiarkę przez niego wynalezioną, zbudowaną i przedstawioną, a pan

Courcier dostał list pochwalny za małą machinkę o jednym koniu z bardzo prostym odkładnikiem czyli grabiami żelaznymi, która choć nie bardzo wykończoną fabrykacyi, uderzyła prostotą i praktycznością. Rokuja temu pomysłu przyszłość i zapewniają, że kiedyś przyznają jej będzie złoty medal.

Jeżeli przepowiednia sędziów się sprawdzi, a chłopki ją w najwyższej instancji zatwierdzą, to żniwiarka p. Courcier bez zaprzeczenia w złoto się zamieni, a wynalazcę złotem obypie.

Z ciekawością czytać będą sprawozdanie z konkursu warszawskiego, bo z niecierpliwością oczekuje rolnictwo stanowczej nakoniec decyzji w tak ważnej kwestyi. Falszem jest ażeby wynalazek machin był krzywdzący pracujących; przeciwnie, im więcej geniusz ludzki zyska potęgę, tym więcej oswobodzi pracę z konieczności znoju. W r. 1786 wytoczony został proces pierwszemu rolnikowi w okolicach Paryża za to, że po ważył się kosić a nie żąć zboże. Oskarżono nowatora, że wprowadzając użycie kosi, pozbawia żniwiarzy zarobku. Kiedyż ludzie pozbędą się odwiecznych przesądów? Czyż potępienie mechanizmu zastósowanego do pracy przez niektóre szkoły nawet ekonomiczne w naszym wieku mają inną zasadę jak tę, która wpływała na wyrok r. 1786?

Telegramy ostatnie.

Bern, 8 sierpnia. Zagraniczni posłowie w Zrich odwiedzili wczoraj wieczorem tamecznego zesa rządowego. Dziś pełnomocnicy w Zuerich odbyli jeszcze żadnego posiedzenia. Francuski pełnomocnik Bourqueney miał długą konferencyę z dyńskim pełnomocnikiem Desambrois. (P. Z.)

Turyn, 8 sierpnia. Częściowe wybory do deputowanych, które w skutek zmiany ministrów nastąpiły, padły bez wyjątku na kandydatów steryalnych. W Alessandryi wybrano prezesa sterstwa Ratazzi, w Stradelli Garibaldeggo. Po wiadomości z Medyolanu przybył tam wczoraj Wiktor Emanuel, wśród niezmierniej radości uroczyste przyjęty. (P. Z.)

Przegląd miesięczny

Table with financial data for Banku prowincjonalnego akcyjnego. Columns include Aktiva (Pieniądz bity, Banknoty pruskie, Weksle, Remanenta lombardu, Efekta, Kamienica) and Passiva (Złożony kapitał akcyjny, Noty w biegu, Mienie od instytucji, Depozyta wypożyczone).

POD CZARNYM ORLEM: profesor dr. Serantoni z Florencyi, baron Gamera z Wiednia, obywatel Hermann z Główna, plen. Długolecki z Czerniejewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Kupiec Koch z Legnicy, lekarz dr. Zeuschner i porucznik Eckartsberg ze Zgorzelic, król. urz. Reinecke z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Kupcy Neumann z Bydgoszczy, Defflis z Hamburga, Markiewicz i Sochaczewski z Krotoszyna, Strattmann, May, Weydener i fab. Wiegand z Berlina, wł. dóbr hr. Bniński z Glesna, Borkowski z Bukowic, Saenger z Lubówka, podpułk. Gordon i kapitan Kaiserberg z Iaworu.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Urzęd. Willigmann z Torunia, piwowar Scholz ze Złotéjgóry, budowniczy Muehlberg z Opola, ob. Kurz z Rogoźna, kup. Birke ze Schoenau.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Potworowski z Wrześni, ob. Salewski ze Starogardu, Krause i lekarz dr. Rilke ze Szeszewa, adjutant Schoeler z Głogowa.

HOTEL DU NORD: Właśc. dóbr Sarnecki z Podolic, pani Braumann z Warszawy, kupiec Cohn z Pleszewa.

Dominium Dusina pod Gostyniem sprzedawać będzie potraw od końca sierpnia na morgi, w mniejszych lub większych częściach. Łąki leżą nad poznańsko-wrocławską żwirówką. [970]

Mieszkanie na parterze, składające się z dwóch dużych izb i drewnika, w domu do Bazaru należącym przy ulicy Koziój, za 60 tal. rocznie; tamże w podwórzu na pierwszym pięttrze mieszkanie, składające się z 3 izb, kuchni i drewnika za 100 tal. rocznie, mam od ś. Michała do wynajęcia. [997] Magnuszewicz.

Pokój z meblami do najęcia plac Wilhelmowski Nr. 3. [982]

Cyrk van der Goudsmit'a w Poznaniu odbywa codziennie przedstawienia w sztuce wyższej jazdy i ułożenia koni, na których szczególniejsz celują panna Tourniaire i pp. Rocré, Jennet, Vahlé i Halvorsen. Blizsze szczegóły podają afisze. van der Goudsmit dyrektor. [975]

Przybyli do Poznania 9 sierpnia. BAZAR: Właśc. dóbr Wierzbicki ze Starogo, Kadow i Bukowski z Ruchocinka, Lniski z Łyńca, porb. Luiski z Gniezna i Zgrabczyński z Powidza.

Wrocław, 8 sierpnia.

Table with market prices for various goods like Pszenica biała, Pszenica żółta, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Rzepak, Rzep. Includes prices for different grades and types.

Na giełdzie: Zyto: lepiej płacone, na sier. 35 3/4 - 36, sier.-wrz. 34 3/4, wrz.-paź. 34, paź.-list. 33 1/2 pł., list.-grud. 33 1/4, na wiosenną odstawę 35 tal. żąd. za węcpiel. Oléj rzepiowy: przy leniwym obrocie ceny nie zmienione, w miejscu na sier. i sier.-wrz. 10 1/2 pł. 10 1/4 żąd., wrz.-paź. 10 3/4 pł., paź.-list. i list.-grud. 10 1/2 tal. żąd. Okowita: poszła nieco w górę, w miejscu za wiadro 8 1/2 - 2 3/4, na sier. i sier.-wrz. 8 1/2 - 13 1/4, wrz.-paź. 8 1/2 - 12 1/2 - 2 3/4, paź.-list. i list.-grud. 8 1/2 - 1 1/4 tal. pł. Szczećcin, 8 sierpnia.

Bydgoszcz, 8 sierpnia. Pszenica: 40-58, pośledniejsza 20-40 tal. węcpiel. Zyto: 28-34. Jęczmienia, owsa i grochu nie było na targu. Okowita: becзка 17 tal. Kartofle: szefel 20 sgr.

Gdańsk, 6 sierpnia. W upłynioném tygodniu mieliśmy duszące upały i ciąglą posuchę. Jeden tylko wielki deszcz odwilżył ziemię, lecz nie ochłodził powietrza. Żniwa ozime są na ukończeniu. Omdot żyta nie zadowalnia rolników, pszenicy plon lepszy. Jarzyny dla suszy bardzo słabe, a rozwinięć się kartofli wstrzymane zupełnie i zbiór wątpliwy. Targi angielskie cokolwiek się wzmocniły skutkiem gwałtownej choroby kartofli, takżeż podniesienia ogólnego we Francyi. O zbiorze angielskim coraz mniej korzystna opinia; a świeże próby pszenicy z południowych prowincyi bardzo rozmaicie wypadły. Ziarno w niektórych było średnie, w innych zupełnie mizerne. Najgorzej wypadły zboża wyłożone, których w Anglii bardzo wiele.

Table titled 'Kurs giełdy w Berlinie dnia 8 sierpnia.' with columns for Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., Oblig. długu skarb., Listy zast. March., and Papiery zagraniczne.

Table with financial data for 'Polsk. oblig. skarb.', 'Pieniądze', and 'Akeye bankowe i kredyt'.

Table titled 'Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 8 sierpnia.' with columns for Papiery i pieniądze, Półn.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. Lit. A., and Słaskie banknoty.

Table titled 'Akeye Słaskich kolei kolejnych' and 'Kurs stow. kup. w Poznaniu'.